

# G A Z E T A

Wielkiego



Księstwa

## P O Z N A N S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera & Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 227.

W Czwartek dnia 28. Września.

1843.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Września.

N. Pan nadać raczył order orla czerwonego I. klasy z liściem dębowym: Generał-Porucznikowi Diest, drugiemu generalnemu inspektorowi artylerji; Generał-Porucznikowi Dittfurth dowodczy 7. dywizji i Generał-Porucznikowi Quadt, dowodczy 6. dywizji.

### Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a .

Z Warszawy, dnia 22. Września.

Dalszy ciąg Ustawy o Cenzurze w Okręgu Naukowym Warszawskim. — §. 42. Książki mające być przedrukowanemi, powinny być przedstawiane do Komitetu Cenzury w ten sam sposób, jak rękopisma, i pozwolenia na wydanie ich powtórne i dalsze, udzielane będą podług ustanowionego wzoru, chociażby nawet w przedrukowaniu żadnych nie czyniono odmian. §. 43. Przedstawiane w komitecie Cenzury rękopisma i książki, powinny być roztrząsane bez żadnej zwłoki. W ogólności, nie wolno jest zatrzymywać dzieła, chociażby najobszerniejszego, dłużej nad trzy miesiące. §. 44. Również komitet Cenzury obowiązany jest niezwlekać wydawania biletów pozwalających na książki i dzieła, w skutek za-

ty takowe powinny być wydawane najdalej w 3 dni po przedstawieniu wydrukowanej książki do komitetu. §. 45. Po upływie każdego miesiąca, komitet przedstawia Kuratorowi Okręgu Naukowego, wraz z wyciągami z Protokołów swoich posiedzeń, w dwóch exemplarzach, wykazy rękopismów i książek przezeń roztrząsanych, z wymienieniem, wiele takowych i jakie mianowicie pozostały z poprzedzającego miesiąca, oraz dla jakiej przyczyny nie były ostatecznie roztrząszone przez ciąg miesiąca następującego. Jeden exemplarz wykazu pozostaje w aktach Zarządu Okręgu Naukowego Warszawskiego, drugi zaś przesłany będzie do Ministra Oświecenia Narodowego. §. 46. Komitet Cenzury o wszelkich dziełach zabronionych, udziela wiadomość komitetom Cenzury w Cesarstwie. §. 47. Komitet Cenzury odbierać będzie, oprócz wymienionych w §. 37., po trzy exemplarze każdej nowo wychodzącej książki, i przesyła niezwłocznie jeden z nich do Biblioteki Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu; drugi do Biblioteki Rządowej Zakładów Naukowych w m. Warszawie, a trzeci Ministrowi Oświecenia Narodowego, dla Głównego Zarządu Cenzury w Cesarstwie. — b) Co do Cenzury zagranicznej. §. 48. Wszelkie książki i inne przedmioty w §. 1. wyszczególnione, z granicy pocztą i innym jakimbyś sposobem do Królestwa Polskiego sprowadzone, expedyowane będą z Urzędów Pocztowych lub Komor



celnych, do Komory Głównej w Warszawie, dokądbykolwiek były adressowane. §. 49. Komora Warszawska, po dopełnieniu rewizyi, na zasadzie przepisów celnych, paki z książkami pod swoją własną pieczęcią lub plombami, przesyła do Komitetu Cenzury pod nadzorem jednego z swych posługaczy, który za całość pak jest odpowiedzialnym, i z ich wydania otrzyma zakwitowanie. §. 50. Nadesłane tym sposobem do komitetu Cenzury paki z książkami i innemi przedmiotami, otworzone będą w obecności samego właściciela lub osoby od niego umocowanej; ci przedstawia wydane im przez Komorę pokwitowanie i złożą spis książek. Rewizya książek odbywa się przez Naczelnika Kancelaryi i dwóch Cenzorów. §. 51. Wszelkie znane Komitetowi Cenzury i pozwolone książki, oraz inne przedmioty, wydawane będą komu przynależą bezzwłocznie, wraz ze spisem przez Komitet poświadczonym; te zaś, o których nie wiadomo, czy są pozwolone lub ulegające zabronieniu, powinny być w Komitecie zatrzymane; osobie przedstawiającej one wydane będzie pokwitowanie, za podpisem Naczelnika Kancelaryi. §. 52. Ulegające zabronieniu książki i wydania innego rodzaju, będą przez Komitet Cenzury zatrzymane, lub podług żądania osoby, do której należą, wysłane na jej koszt za granicę; wysłania takowego żądać jedynie można w ciągu roku jednego od dnia odebrania podobnych książek i wydań przez Cenzurę.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Nakładem S. Orgelbranda, księgarza przy ul. Miodowej Nr. 496, wyszedł 5 poszyt dzieła pod tyt.: »Starożytna Polska pod względem historycznym geograficznym i statystycznym«, opisana przez M. Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego, z drzeworytami, herby dawnych województw i miast przedstawiającemi. W tym poszytcie znajduje się bardzo ciekawy opis Warszawy i jej okolic, jakoto: Ujazdów, Łazienki, Mokotów, Królikarnia, Czerniaków, Wilanów, Wola, Gorce, Marymont, Bielany, Młociany, Falenty, Piaseczno, Tarczyn, Błonie, Praga. Prenumerata na całe dzieło mające się składać z 80 arkuszy druku, wynosi w Warszawie zł. 50. na pocztamtach i stacyach pocztowych złotych polskich 45.

### Wolne miasto Kraków.

Dnia 11. Września r. b. jako w rocznicę nadania konstytucyi Wolnemu Miastu, odbyło się w obec władz krajowych uroczyste nabożeństwo w kościele archiprezbiterjalnym Panny Maryi. Urzędnicy, professorowie

uniwersytetu i szkół publicznych, cechy z chorągwiami, milicya i żandarmerya, jak również licznie zgromadzeni mieszkańcy poprzedzeni muzyką milicyjną postępowali od gmachu Posiedzeń Senatu rządzącego ku kościołowi. W czasie mszy ś. dobrana orkiestra wykonywała włoskich kompozytorów sztuki, a wśród tych piskliwych, nie mających w sobie nic uroczysto-kościelnego — tak dalekich od poważnych a pełnych siły i religijnej potęgi dźwięków jak np. Bacha, Haydena, Mendelssohna-Bartholdy — kiedy niekiedy zachuczały działa rozstawione za miastem. Na obiad dany przez wysoki Senat rządzący otrzymali zaproszenie tak znaczniejsi urzędnicy jak i niektóre osoby z grona obywatelskiego. Na plantacyach rozdawano zasilek ubogim, a uroczystość całodzienną zakończyło rześiste oświecenie miasta i ognie sztuczne puszczane przy odgłosie muzyki. Tłumy ludu do późnego wieczora krążyły po ulicach. Całemu obchodowi najpiękniejsza sprzyjała pogoda, ale właśnie jasna noc księżycowa dużo sztucznemu światłu ujmowała uroku.

Obchód tegoroczny tém pamiętniejszy od innych, że wśród niego osadzono złoconą gałkę z chorągiewką na wzmocnionej nowemi wiązaniami i świeżo pobijanej wieży kościoła Panny Maryi. W niej na świadectwo późnym wiekom złożono dowody piśmienne i monety teraz kursujące.

### G a l i c y a.

**Ze Sniatyna.** — Uroczystość założenia kamienia węgielnego na budowę kościoła parafialnego rzymsko-katolickiego w Sniatynie, obwodu kołomyjskiego, odprawiona 10. Wrześn. 1843, uwieczniła ten dzień w kronikach rzeczzonego miasta. O godzinie 10tej zrana w obecności JW. Starosty obwodowego, c. k. radcy gubernijalnego Swieczny, i kommissarzy obwodowych, tudzież Magistratu, wydziału miejskiego i cechów, niemniej załogującego tu c. k. wojska, jak równie dziedzica sniatyńskiego, W. Kajetana Krzysztofowicza, jako kolatora, i sąsiedniej szlachty, nakoniec licznie zebranego ludu miejscowego i z okolicy, odprawił solenne nabożeństwo JW. JX. Infułat, proboszcz, kanonik i dziekan czerniowiecki Kunz, po którym całe zgromadzenie udało się na miejsce mającej stanąć nowej budowy kościoła. Tu wystąpił proboszcz miejscowy obrz. ormijańskiego JX. Biszy na wzniesioną umyślnie ku temu pod gołym niebem kazalnicę, z której miał rzecz do pobożnego ludu w zwiezłej, treściwej i do tak wielkiej uroczystości stosownej osnowie z textu pisma świętego: »Et lapis iste quem posui



in titulum vocabitur domus Dei;» poczem i po odprawieniu rytuałem przepisanych modłów, nastąpiło poświęcenie i założenie kamienia węgielnego, w którym złożono dla potomności pamiętnik przez obecne znakomitsze osoby podpisany. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, któremu głośnie zagrzmiały wiwaty, wrócił cały orszak do kościoła, gdzie gorąco wznesione modły dziękczynne tę pamiętną uroczystość zakończyły. JX. Sebestyjański, proboszcz miejscowy rzymsko-katolicki, zaprosił potem znakomitszych tego miasta na sutą ucztę, przy której spełniano głośnie toasty za zdrowie powszechnie umiłowanego Monarchy. Wypogodzone niebo uświetniło ten dzień, który mieszkańcom tutejszym zawsze pamiętnym zostanie.

#### F r a n c y a

Z Paryża, dnia 18. Września.

Spisek, króry policja nasza przed kilku dniami odkryła, i o którym wczoraj wszystkie dzienniki pisały, miał, jak mówią, dążność komunistyczną. Trudno w rzeczy samej temu uwierzyć, jak się w ostatnich latach Kommu-nizm tutaj rozszerzył i rozpowszechnił. Dotychczas dzieli on się na 3 szkoły. 1) Furie-ryści, którzy mają zasady monarchiczne; 2) Ikarczycy, tak zwani od dzieła radykali-sty Cabeta, mającego tytuł: Voyage en Ica-rie, które teorye w praktycznych obrazach przedstawia. Chociaż Cabet jest zagorzałym republikaninem, odrzuca jednakże wszelkie gwałtowne środki wiodące do urzeczywistnie-nia jego zamiarów, tak iż niedawno podczas procesu Komunistów w Tuluzie głośnie oświad-czył, że nigdy nie będzie bronił Komunisty, któryby był uczestnikiem rewolucyjnych zama-chów. 3) Ultra Komuniści, którzyby chętnie z bronią w ręku chcieli obecnej cywili-zacji wszcześcić swoje prawa gruntowe i nietylko wspólności majątków, lecz nawet wspólno-ści kobiet żądają, niszcząc wszelkie familijne stósunki. Do téj ostatniej klasy należą osoby świeżo przyaresztowane, które jak wszyscy ul-trakomuniści, chciały oraz tron zwalić, gdyż monarchiczna forma rządu jest z ich doktrynami w zupełném przeciwieństwie. Już od kilku mie-sięcy miała policja wszelkie tajemne związki Komunistów na oku; już nawet podczas dni lipcowych rząd spodziewając się rozruchów, wszystko przygotował, aby je natychmiast przy-tłumić. Dla radykalnych dążeń swoich, ul-trakomuniści nie wielkiem grożą niebezpie-czeństwem, nic bowiem po dziś dzień we Fran-cyi bardziej znienawidzonym nie jest jak to sło-wo: rzeczpospolita. Francuzi pamiętają

aż nadto panowanie republikanów i z pewnością wcaleby go sobie drugi raz nie życzyli. Sam przez się zatem ultrakomunizm spokojuości państwa nie zagraża, lecz niebezpiecznym stać się może, że jest ślepem narzędziem w rękach politycznych stronnictw. W wykrytym co do-piero spisku komunistycznym, polityka głów-ną rolę odgrywa; gdyż, jak mi zaręczano, rząd ma podobno jasne dowody w ręku, że rozruchy w Hiszpanii, Włoszech i Niemczech stoją w jak najściślejszym związku z owym spi-skim paryskim, i że partya radykalna miała uczynić krok stanowczy. Coraz więcej osób arestują, już podobno przeszło 60 przytrzy-mano, chociaż dużo podejrzanych ucieczką ratować się niezaniechało. Spostrzeżono, że Prefekt policyi teraz regularnie dwa razy na dzień jeździ do St. Cloud, aby Królowi usnie-zdać sprawę z wszystkiego, co można wysledzić.

Commerce utrzymuje, że Pan Olozaga ma dzisiaj przybyć do Paryża, w celu namówienia dworu tuileryjskiego do interwencji w sprawy hiszpańskie. Będę miał sposobność dowieść nicości wszelkich pogłosek tyjących się inter-wencji francuskiej, tą razą tylko zaręczyć mogę, że w tutejszej legacji hiszpańskiej, (gdzieby przecie Pan Olozaga wysiadł), nikt najmniej-szej rzeczy o przybyciu jego niewie, gdyż po pierwsze powinności jego, jako nadochmistra Królowej Izabelli niezgadają się już z urzędo-waniem posła, a powtórę ponieważ przy nasta-jących oborach i powołaniu Korteżów obecność jego w Hiszpanii jest nieodzowną.

Doniesioném już było, że Wiktor Hugo utracił nieszczęśliwym przypadkiem swoją córkę. Oto są dalsze szczegóły. Wiadomo, że Wi-ktor Hugo przeszłej zimy wydał swoją jedyną córkę za synowca bogatego żeglarza La-Vac-querie w Hawrze, że ślub odbył się o północy, i że młoda para nowożeńców zaraz z kościoła udała się w podróż. Umysły zabobonne, upa-trujące w téj niezwyčajności złą wróżbę, wi-dzą teraz przeczucia swoje w skutku usprawie-dliwione. Pan La-Vacquerie chcąc d. 4. b. m. odbyć próbę z nowym żaglowym statkiem (à voiles auriques), przedsięwziął przejazdkę z miej-sca zamieszkania swego Villequier do Caudebec. Zabrał z sobą swego 10letniego syna, swego synowca i jego żonę (córkę Pana Hugo). Jako stary Kapitan obeznany z żegluga, nie wziął z resztą nikogo więcej na pokład. Parostatek »Petite Emma« spotkał ich na pół drogi: ale wnet rozeszła się wiadomość, że ów statek roz-bił się na piaszczystym haku Dos d'Ane. Po-spieszono tam i znalaziono statek przewrócony



дно okrętu do góry, a mocno przywiązane żagle w wodzie; gdy go podniesiono, znaleziono pod nim utopionego Pana La Vacquerie; za pomocą sieci i haków znaleziono także ciało młodej niewiasty; męża zaś jej i młodego chłopca nie znaleziono jeszcze przy odejściu tych wiadomości. — Pani Wiktorowa Hugo, mieszkająca tego lata w Hawrze, powziawszy tę okropną wiadomość, przybyła do Paryża.

#### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 15. Września.

Dyrektor jeneralny poczt angielskich postanowił, aby w każdym miasteczku, a nawet w każdej wsi, gdzie na tydzień sto listów jest do expedyowania, ustanowione zostało biuro pocztowe.

Gdy Lord Major zaprosił Regenta Espartero wraz z całą jego świtą na ucztę, którą City (stare miasto Londynu) postanowiło na jego cześć wyprawić, Lord Ranelagh uznał stosownym napisać z tej okoliczności następujący list do tego wysokiego urzędnika Muncypalności: »Milordzie, Pan wezwałś Jenerala Esparterę z osobami, które mu towarzyszą, aby przyjął gościnność City. Zapewne panu nie jest wiadomem, że pomiędzy Jenerałami jego świty znajduje się jeden nazwiskiem Nogueras, były Minister wojny, ten sam Nogueras, który dał rozkaz rozstrzelania w Tortoza podeszłej i chorowitej matki Cabrera, czyn barbarzyński, o którym Lord Palmerston powiedział w jednej z swych urzędowych depeszy, że niepodobna znaleźć w naszym języku tak energicznych wyrazów, aby wynurzyć oburzenie, jakie ta okropna zbrodnia wzbudziła w sercu wszystkich mieszkańców połączonego Królestwa. Smiem sądzić, że pan mi będziesz wdzięczny za uwiadomienie go o tej okoliczności, aby zapobiedz przykremu uczuciu, jakieby wzbudziła w publiczności obecność Noguerasa przystole gościnnym pierwszej magistratury korporacji londyńskiej.«

Największy arkusz papieru, jaki kiedykolwiek istniał, wyszedł właśnie z fabryki p. Limbird. Ma on 4 stopy i 7 cali szerokości a 600 metrów długości, waży 13 funtów. Jest bardzo cienki i gładki.

Morning Herald udziela następującą wiadomość z okoliczności zaszłego niedawno pod Neu Foundland nieszczęśliwego przypadku, t. j. zabicia rybaka francuzkiego: Posiadanie wyspy Neu-Foundland, mocą traktatu Utrechtskiego (1713.), potwierdzonego przez traktat z roku 1763. i traktat w Amiens zawarty r. 1802., należy wyłącznie do Anglików. Za to Francu-

zom wyłącznie służy prawo rybolóstwa na półwyspach tej wyspy, a mianowicie od przylądka St. John na wschodniej stronie, aż do przylądka Ray na południowo-zachodniej. Francuzi mają prawo rozbijać namioty dla osuszania ryb, ale im nie wolno zakładać stałych osad. Za stacye do orzeźwienia i wypoczynku przeznaczono im wysepki Langley, Miquelon i St. Pierre, leżące naprzeciw południowego półwyspu wyspy Neu Foundland. Ale ponieważ mają tylko prawo łowić ryby do połowy kanału leżącego między temi wysepkami i New-Foundland, przeto bardzo łatwo i często zdarzać się mogą nieporozumienia z powodu przestąpienia tego prawa.

W tutejszych sądach toczy się sprawa następująca: Pułkownik Lord Cardigan, znany z pojedynku swego z Kapitanem Tuckett, uwiódł żonę Lorda Wiliama Paget. Ten wyzywał najprzód Pułkownika na pojedynek; ale Cardigan nie przyjął wyzwania, odwołując się do swego poprzedniego procesu przed Izłą Parów, który mu ręce wiąże. Teraz Lord Paget zapozwał Lorda Cardigan o wynagrodzenie 20,000 f. st. Lady Paget jest matką trzech synów, z których najstarszy ma lat 13.

#### H i s z p a n i a.

Z Paryża, dnia 19. Września.

O stanie rzeczy w Walencji donoszą co następuje. Starano się tam jeszcze przez długi czas utrzymać jedność między umiarkowanymi a postępowymi. W tém wyjawiał się zamiar pierwszych podania Gen. Narvaeza za pierwszego Kandydata w przyszłych oborach na członka Kortezów. — Przeciw temu oświadczyli się Progresiści jednomyślnie, a ponieważ reklamacyami swými nie dokazać nie mogli, przeto opuściwszy stronnictwo umiarkowanych, połączyli się z licznymi już nieukontentowanymi. Kiedy przybył nowy Generał Kapitan Rancali, chcieli go Moderaci uczyć wieczorną serenadą, i w rzeczy samej już się muzykanci przed mieszkaniem Roncalego byli zebrali, kiedy na raz wielkie mnóstwo ludu wystąpiło i rzeczonych muzykantów z krzykiem odpędziło. Roncali, jak się zdaje, znienawidzony jest u postępowych, ponieważ w roku 1836., kiedy konstytucyą z roku 1812. ogłoszono, przeciw téjże się oświadczył, a nie chcąc pod nią służyć, wszystkie złożył miejsca i stopnie wojskowe. Wszakże nie przestano na tych demonstracyach. Malkontenci, zapaleni do tego wiadomościami o nowym powstaniu w Barcelonie, zaczęli się sposobić do podobnych kroków ku temuż samemu celowi, co w Barcelonie. Na tajemnych zgromadzeniach ułożono plany, a



potem także ludano się do bawiącego tamże w tym czasie Generala Minnissir, który jako zwolennik Espartery wydany przez rząd z Madrytu, jest w drodze za granicę, chcąc go nakłonić, aby w razie jakiego powstania na czele stanął. Minnissir nadmienił podobno wysłanym doń komissarzom, czyli też dostateczne posiadają środki do wykonania takowego przedsięwzięcia, gdyż do tego potrzeba pieniędzy, ludzi i pewności wsparcia ze strony ludu. Gdyby to wszystko zapewniono, nie był podobno od tego, aby ofiarowaną mu rolę przyjąć. Jeśli się wiadomości te potwierdzą, tobyśmy się i w Walencji ważnych spodziewać mogli wypadków.

Do p. s. Bardzo już późno doszły nas jeszcze dzienniki barcelońskie z d. 13., z których najważniejsze umieszczamy nowiny. Z licznych miejsc przybyły oświadczenia, że się łączą z powstaniem: Cervera, Tarrega, Lerida, Villaneuva, Hostalrich wraz z cytadelą Monbuu, Castell i inne przystąpiły do tegoż, a milicje wzięły się za niemi do broni. W Villaneuva, malém, ale bogatém i ludném mieście, usypiano natychmiast wały, uorganizowano oddział artylerji, a kilku majątnych obywateli ofiarowało się utrzymać przez czas niejaki ochotników. W samej Barcelonie zajmują się także uorganizowaniem dalszych sił zbrojnych: Adjutantowi Martellowi polecono urządzić dwie baterje artylerji. Wszystkich tych, co mają konie, wezwano, aby Juncie obrończej podali liczbę wszystkich zdalnych koni; również ludzie do służby w artylerji dosyć usposobieni stawiać się tamże mają. Ci, którzy już w armii, a mianowicie w artylerji służyli, mają pierwszeństwo. Artylerzyści tę samą mieć będą płacę, co ochotnicy w korpusach wolnych. I z tychże nowy utworzą batalion, a dowództwo jego oddadzą Don Juanowi Verges. Każdy z nich pobierać będzie codziennie 5 realów. Dawny system uwodzenia i przekupstwa pod względem żołnierzów Junta na nowo zaprowadza; obiecała ona sierżantom, kapralom i żołnierzom uwolnienie od służby, jeśli się przylączą do sprawy Junty centralnej. Inne znów postanowienie zagraża każdemu, co by się chwycił broni przeciw zasadom Junty, rozstrzelaniem jako zdrajcy ojczyzny: równa kara spotkać ma tych, którzyby szkodliwe i fałszywe rozgłaszali wieści przeciw sprawie Junty, w zamiarze podniekania niezgody, nieufności i zwątpienia pomiędzy patryotami. Mianowano stałą komisyą ku sądzeniu winnych, na której czele stoi Pułkownik Salazar. W rzeczy samej, tak z gar-

nizonu cytadeli, jako też z Monjuichu przeszła znaczna część oficerów, podoficerów i żołnierzy na stronę powstańców.

Junta głosi z największą pewnością bliskie powstanie Saragossy, przepowiada nawet powstanie Madrytu. Prawda, powiada, że Narvaez stoi wciąż na czele wojska zbrojnego, ale to wszystko nie wstrzyma powstania, gdyż żołnierze jawną okazują sympatją ku sprawie ludu.

Skoro Amettler do miasta wkroczył, zaprowadziła go Junta do domu radnego, a wtedy wystąpił prezes Junty na balkon, chcąc przemówić do licznie zebranego ludu, około którego stało wojsko dwoma rzędami. Pan Rafael Dogollada oznajmił »szczęśliwe zdarzenie,« t. j. przystąpienie »Patryoty« Amettlera do sprawy ludu, i powtórzył innemi słowy to, co już w różnych proklamacyach za cel Junty podano. Pochwała Amettlera i jego żołnierzy zakończyła mowę. Wtedy odezwał się także Amettler, głośnym okrzykiem raz jeszcze od ludu powitany, mówiąc: »Skorom spostrzegł, że jedni, którzy naród tylko ku swoim celom wycieńczyć chcieli, drudzy, którzy Hiszpanią obcym mocarstwu wydać pragną, wolności i niepodległości ojczyzny na nowo zagrażają, nie mogłem pozostać głuchym na głos téjże ojczyzny, i dla tego przystępuję do pronunciamientu, jak to uczynilem w roku 1840. i ostatniego lata. Gotów jestem za tak świętą sprawę ostatnią kroplę krwi przelać. Przekupieni zdrajcy i słuzalcy, jakimi są Concha i Narvaez, muszą być usunięci. Hasłem mojem jest jak zawsze: Konstytucya z roku 1836., tron Izabelli II. i niepodległość naródowa; precz tyrani wszelkiego rodzaju, a dopóki celu tego nie osiągniemy, dopóki centralna Junta nie będzie zwolana, nie złożę broni.« Obrano go natychmiast Generałem-Kapitanem, wojsko jego zajęło miasteczko San Andres, którego cała ludność do powstania przystąpiła. Don Gregorio Villavicencio mianowany został tymczasowym komendantem Barcelony.

Z dnia 20. Września. Telegraficzne doniesienie z Hiszpanii.

I. Perpignan, dn. 17. Września. -- Dnia 15. na reklamacye konsula francuzkiego względem maitka, który w szalupie »Meleagru« zraniony został, gdy szalupa ta po świeżą wodę przybywała, odpowiedziała Junta, że straż bramy morskiej przed sąd ma być stawiona i że dowódzca twierdzy Atarazanas i bramy morskiej do bezbronnych osób ognia dawać zabronił.



II. Bajonne, d. 18. Września. — Wybory w Madrycie d. 15. się rozpoczęły. Oppozycja z pomiędzy 12 biur 7 miała za sobą; wszelako ogół summy danych w pierwszym dniu głosów wypadł na korzyść stronnictwa parlamentowego. — Madryt dnia 16. był spokojny. Według najnowszych doniesień z wszystkich prowincyi, spokojność wszędzie panowała, wyjąwszy tylko Katalonię.

#### Szwajcarya.

Z Zurychu, dnia 10. Września.

Dzisiaj przed południem stanął Komunistą Weidling przed tutejszym sądem kryminalnym. Weidlinga, jak wiadomo, przytrzymano dnia 8. Czerwca, w skutek ogłoszenia prospektu na dzieło: »Ewangelia biednych grzeszników« i w skutek odkrycia tajemnego związku Komunistów w Zurychu, którego on był naczelnikiem. Rozpoczęto z nim natychmiast śledztwo kryminalne, na mocy którego wytoczyła się dzisiejsza sądowa sprawa. Dość liczne zgromadzenie zebrało się w sali sądowej. Oskarżyciel publiczny, pełnomocnik rządowy Pan Dawid Rahu dowodził, opierając się na doktrynach zawartych w wymienionem komunistycznym dziele i na faktach komunistycznego towarzystwa, że oskarżony dopuścił się dalekiego zamiaru kradzieży, zamiaru podżegania do buntu, zaburzenia religijnego drugiego stopnia (§. 129. lit. c. prawa zurych.), i że przekroczył prawo z roku 1830., dotyczące się pobytu wychodźców politycznych i cudzoziemców, wnosząc przytém o półroczne więzienie (rachując w to owe dwa miesiące śledczego więzienia), wygnanie z przymierzonych krajów, zniszczenie przyaresztowanych dzieł, i zapłacenie kosztów procedury sądowej przez oskarżonego. Weidling bronił się osobiście. Na wstępie oświadczył, że sądząc podług śledztwa spodziewał się tylko oskarżenia o zaburzenie religijne, co się więc tyczy innych punktów skargi dowodził tylko, że nigdy w całym swem działaniu nie zszedł z drogi przekonania i że zawsze odradzał przyjaciółom swoim użycie gwałtownych środków. Obronę zaś swą przeciw oskarżeniu o zaburzenie religii podzielił na dwie części. Pierwsza część była uzasadnioną na tém, co nazywał filozoficznym swoim stanowiskiem. Że, co jemu jako wykroczenie przeciw religii zarzucają, jest więcej niczem tylko prawem wolnego tłumaczenia pisma Świętego etc. To zaś, co nazywał obroną swoją z stanowiska religijnego, ograniczało się na tém, że utrzymywał i starał się dowieść, że dzieło jego: »Ewangelia biednych grzeszników«, jest nie dokończone

i bez zakończenia dostało się do rąk władzy, a ponieważ nawet cenzura dzieło każde tylko w takim kształcie sądzić zwykła, w jakim je publiczność odbiera, przeto tym mniej jeszcze można z jego dzieła wnioskować w kraju, gdzie niema cenzury. Sąd zgodził się jednogłośnie na to, że Weidling, ponieważ przekroczył prawo z roku 1830., dotyczące się cudzoziemców, skazanym będzie: 1) na 6 miesięcy więzienia, (prócz owych 2 miesięcy, które już wysiedział), 2) na wieczne wygnanie z całej Szwajcaryi, 3) na zapłacenie kosztów procedury. Weidling postanowił appellować.

#### Belgia.

Królowa Jejmość angielska d. 17. zwiedziła Bruksellę a d. 19. Antwerpię. Gazety belgijskie nie prawie niezawierają oprócz opisów uroczystości.

### Rozne wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Kr. Rejencyi w Poznaniu z dn. 26. Września r. b. zawiera między innemi następujące doniesienie o powstaniu nowej osady: Na terytorjum wsi Szczuczyna powiatu Szamotulskiego powstała osada, która otrzymała nazwę »Twardowo«; i następującą kronikę osobistą: Najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 14. Sierp. 1843. mianowany został Referendarz regencyjny Bornstädt Radcą Ziemiańskim powiatu Śremskiego.

— »Gazety kościelnej« tutejszej wyszedł Nr. 33. i zawiera: O prawdziwem znaczeniu Religii (dal. ciąg). — Hymny na uroczystość poświęcenia kościoła. — Doniesienie kościelne z Rzymu: Cracas czyli kalendarz na r. 1843, zawierający wykaz obecnej hierarchii kościoła; z Sardynii: Sofia Whellier otrzymała chrzest sub conditione; z Anglii: Poselstwo Izraelity Izaaka Goldschmitha, w interesie zamierzonej przez swych współwierców niemieckich schizmy; z Szwajcaryi: Towarzystwo duchownych protestanckich; z Bawaryi: Breve ojca św. do biskupa Jerzego Antoniego; z Galicyi: Ludność podług wyznań, zakłady dobroczynne we Lwowie. — Franciszkanie wezwani do Brazylii dla uczywilizowania Indyan. — Stan kościoła w Stanach Zjednoczonych półn. Ameryki. — Konsul Strobel wrócił na łono kościoła katolickiego. — Literatura. — Uwiadomienie.

Z Lwowa. — »Gołąb pożaru,« dzieło na dochód pogorzalców Żmigrodu przeznaczone, wyszło z druku i zawiera następujące artykuły: Poeta waryjat, powieść wierszem,



przez Henryka S. .... — Poezycje zgasłego zawczasie dla literatury i kraju Mauryczego Gosławskiego. — Dwaj Zaporozcy, powieść wierszem nierymowym napisana pr. Franciszka Hr. Wiesiołowskiego. — Stasio, trajedyja w 4rech aktach, przez Karola Szajnochę — i Zbiór niektórych poezyj J. N. Kamińskiego, jako ciąg dalszy Haliczanki. Książka ta składa się z 12 arkuszy na pięknym papierze w dużej 8ce i jest po wszystkich tutejszych księgarniach do nabycia.

— Z wielu miar ciekawe Pisma Franciszka Wiktora Dmochowskiego, byłego wachmistrza w wojskach pięciu różnych mocarstw, dziś majstra krawieckiego w Przemysłu, wydane na korzyść autora, przez Andrzeja Edwar. Koźmiana, opuściły już prasę. — Z przedmowy wydawcy i z całej książki poznać zacząć duszę autora i niepospolity talent, tém większej go dzień zachęty, że sam dziko wyrósł i swoją własną śród różnych przygód życia krzewił się siłą. Dzięki naszej publiczności, że tak chętnie szlachetnemu zamiarowi wydawcy w pomoc pospieszyła. Czytając tak liczny poczet prenumeratorów rośnie nam serce, że tak wielu mamy miłośników ojczyźnej literatury. Oby nas zawsze podobne zamilowanie ogrzewało!

## MANCHESTER.

i okoliczne fabryki bawełniane.

(Ciąg dalszy.)

Inne wielkie fabryki wzmogły się zwolna do swej obecnej wielkości, a różne nowe wynalazki i ulepszenia dopiero z czasem zostały do nich wprowadzone. Ale fabryka Orella ma to pierwszeństwo, że zaraz w swej teraźniejszej wielkości i z użyciem wszystkich nowych wynalazków przez jednego i tegoż samego budowniczego od razu urządzoną została podług jednego planu. Jestto zupełna faktorya bawełny, t. j. surowa bawełna, jaka przychodzi z Ameryki lub Egiptu, zamienia się w tej jednej fabryce na tkaniny. Ma ona nie mniej jak 1300 warsztatów tkackich (looms); wszystkie pomieszczone są w jednym miejscu, we awing room (izbą tkacką) zwaném, i 650 dziewcząt jest przytém zatrudnionych. Warcząca robota w tej obszerniej izbie uderzała nas jak łoskot wozbranych fal morskich.

Warsztat parowy (power-loom), nie tylko 10 razy prędzej robi niż warsztat ręczny (and-loomh), ale także daleko lepiej. Tkanina jest daleko równiejsza, ponieważ każde uderzenie maszyny jest daleko jednostajniejsze, a niżeli

ręki ludzkiej. Każdy warsztat parowy wyrabia na dzień jedną sztukę kartunu; cała więc fabryka wydaje dziennie 1300 sztuk, a rocznie, licząc na rok 300 dni roboczych, 390,000 sztuk. Nadto w górnej izbie przędzie się tyle bawełny, ile zaledwie 50,000 przadek na zwyczajnych kołowrotkach uprząśby zdołały. — W obrabianiu bawełny są takiego rodzaju roboty, przy których ludzka siła twórcza powiększyła ilość produkcyjną za pomocą maszyn 200 razy. Ale przyjąwszy w przecięciu, że maszyny tylko sto razy powiększyły produkcję, tedy okaże się, że 1 milion ludzi, którzy uzbrojeni w maszyny, zajmują się teraz w Anglii fabrykacją bawełny, produkuje teraz tyle, ile w dawniejszych czasach 100 milionów ludzi, i że tenże milion w przeciągu ostatnich 50 lat tyle wyrobił bawełny, ile dawniej cały ród ludzki w przeciągu całego szeregu wieków. — W Anglii jest teraz (1838 r.) w ogóle 130,000 warsztatów parowych, które ciągle zajęte są fabrykacją bawełny. Według tego co się wyżej rzekło, dostarczają one rocznie 39 mil. sztuk materij bawełnianych. Jeżeli właściciel tak ogromnej fabryki, jak jest Orella, zarabia na każdej sztuce tylko 1 szyling (2 złp.), tedy ma rocznego zysku 390,000 szyl. (780,000 złp.). Ztąd łatwo pojąć, jak w krótkim czasie można przyjść do tak ogromnego majątku, jaki ma np. ojciec Ministra Peel, który czyni mu rocznego dochodu 50,000 f. st. (przeszło 2 mil. złp.). Fabryka Orella ma swoją własną, siłą pary poruszaną sikawkę, która panuje nad całym 6-piętrowym gmachem, i w kilku chwilach od dołu do góry zalać go może ogromną ilością wody. Chcąc nam pokazać skutek tej sikawki, pozwolono nam pompować; lecz zaledwie woda weszła do pompy, ujrzelśmy mnóstwo ludzi wyskakujących z krzykiem oknami. Przestaliśmy pompować, i wszedłszy do fabryki, okazało się, że całe pół piętra było wodą zalane. Otwór górnej rury, przechodzącej przez całe zabudowanie, nie był zamknięty, i z wielkiem naszym przerażeniem spowodował prawdziwy potop pomiędzy bawełną.

Jak się powiedziało, fabryka ta jest jedną z najlepiej urządzonych. Pomimo to znalazłem w izbach powietrze nieczyste, zaduszające. — Przytém przeraziły mnie niezmiernie wazkie przedziały pomiędzy niebezpiecznemi maszynami a warczącemi kołowrotkami; podłoga była do tego pokostem zaprawiona i tak gładka jak powierzchnia lodu, zapewne dla tego, aby się na nią brud nie osadzał. — Koszyki czyli skrzyunki, w których przedza bawełniana prze-



chodzi dalej przez wszystkie piętra, składały się ze skóry bawolej, która po ślizkiej podłodze posuwała się gładko. Wysoki na 200 stóp komin, stał na małym wzgórku obok fabryki i wyprowadzał z niej wszystkie wyziewy w powietrze. (D. c. n.)

### SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Nad-Ziemiański w Poznaniu.

Wydziału I.

Dobra szlacheckie Tworzymierki w powiecie Szremskim, sądownie oszacowane na 12,383 Tal. 26 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 4. Grudnia 1843.

przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni, jako to:

1) Justyna i Małgorzata, rodzeństwo Rogowsky,

2) Teofila z Korytowskich, owdowiała Rogowska,

3) Justyna z Domiechowskich, zaślubiona Piotrowi Rogowskiemu,

oraz wszyscy nieznajomi pretendenci realni zapożyczają się na termin powyższy pod uniknięciem wyłączenia publicznie.

Poznań, dnia 12. Kwietnia 1843.

### Doniesienie naukowe.

Szanownych rodziców, których to dotyczyć może, mam honor zawiadomić niniejszem, iż zarząd założonego przeze mnie instytutu wychowania i nauk dla panien wyższych stanów, z dniem 1. Października przechodzi w ręce siostry mojej Agniszki Hebenstreit. — Składając więc Szanownym rodzicom niniejszem moje podziękowanie za położone we mnie zaufanie, łączę zarazem prośbę, iżby toż zaufanie na siostrę moją łaskawie zlać chcieli. Gdyby zaś chęcią i zamiarem niektórych rodziców było powierzyć mi córki swe do instytutu Pani Carry w Dreźnie, który pod mój przeszedł zarząd i pod moim imieniem nadal istnieć będzie, siostra moja w Poznaniu bliższej w tym względzie wiadomości każdego czasu udzielić może.

Eliza Hebenstreit.

Obejmując zarząd założonego w Poznaniu przez siostrę moją Elizę Hebenstreit instytutu wychowania i nauk dla panien wyższych stanów, mam nadzieję, że przy zamilowaniu, z jakim się zawodowi wychowania i nauczania w życiu moim zawsze poświęcałam, i doświadczeniu którego przez długoletnie prace w tym zakresie nabyłam, będę w stanie i nadal zjednać sobie równe zaufanie Szanownych rodziców, jakim instytut w moim będący dotąd się zaszczycał.

Poznań, dnia 26. Września 1843.

Agniszka Hebenstreit.

Niżej podpisany poleca Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności rozmaite maszyny,

jakoto: sieczkarnie nowe, młynki do mielenia zboża, przysposobienia do konnych maszyn, kuchnie Angielskie z wszystkimi należąciami do nich rzeczami. Dostarcza także wszelkich innych robót ślusarskich, derów do suszarni, rur, drzewczków, oraz maszyn podług danych rysunków lub modeli jakiegokolwiek bądź rodzaju; podejmuje się także reparacyi dokładnej maszyn, za dobroć kos zaręczając; posiada także znaczny zapas do maszyn wszelkich rzeczy. — Skład jego znajduje się przy Wrocławskiej ulicy w kamienicy Wgo Pana Kolanowskiego na tyle. Fabryka zaś jego przy Gołębiej ulicy pod Nrem 5.

Józef Lipiński.

Prawdziwą Hollenderską tabakę, własnej fabrykacyi, poleca Przświetnej Publiczności E. Laskowicz w Koszanie.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

| Dnia 25. Września 1843.                 | Sto-<br>pa<br>prc. | Na pr.<br>papie-<br>rami. | goto-<br>wizną. |
|-----------------------------------------|--------------------|---------------------------|-----------------|
| Obługi długu skarbowego . . . . .       | 3½                 | 104                       | 103½            |
| Prusko-ang. obligi z r. 1830. . . . .   | 4                  | 103                       | —               |
| Obługi premii handlu morsk. . . . .     | —                  | 90½                       | —               |
| Obługi Marchii Elekt. i Nowej . . . . . | 3½                 | 102½                      | 101½            |
| Obługi miasta Berlina . . . . .         | 3½                 | 103½                      | 102½            |
| „ „ Gdańska w T. . . . .                | —                  | 48                        | —               |
| Listy zastawne Pruss. Zachod. . . . .   | 3½                 | 102½                      | 102             |
| „ „ W. X. Poznańsk. . . . .             | 4                  | 106½                      | —               |
| „ „ dito . . . . .                      | 3½                 | 101½                      | 101½            |
| „ „ Pruss. Wschod. . . . .              | 3½                 | —                         | 103½            |
| „ „ Pomorskie . . . . .                 | 3½                 | 103                       | 102½            |
| „ „ March. Elek. i N. . . . .           | 3½                 | 103½                      | —               |
| „ „ Szlaskie . . . . .                  | 3½                 | 101½                      | —               |
| Frydrychsdory . . . . .                 | —                  | 13½                       | 13½             |
| Inne monety złote po 5 tal. . . . .     | —                  | 12½                       | 11½             |
| Disconto . . . . .                      | —                  | 3                         | 4               |

### A k c j e

|                                           |   |      |      |
|-------------------------------------------|---|------|------|
| Dropi żel. Berl.-Poczdamskiej . . . . .   | 5 | 154  | —    |
| Obługi upierw. Berl.-Poczdams. . . . .    | 4 | —    | 103½ |
| Dropi żel. Magde.-Lipskiej . . . . .      | — | —    | —    |
| Obługi upierw. Magde.-Lipskie . . . . .   | 4 | —    | 103½ |
| Dropi żel. Berl.-Anhaltskiej . . . . .    | — | 141  | 140  |
| Obługi upierw. Berl.-Anhaltskie . . . . . | 4 | —    | 103½ |
| Dropi żel. Dyssel.-Elberfeld. . . . .     | 5 | 78½  | —    |
| Obługi upierw. Dyssel.-Elberf. . . . .    | 4 | 94½  | —    |
| Dropi żel. Reuskiej . . . . .             | 5 | 74½  | 73½  |
| Obługi upierw. Reuskie . . . . .          | 4 | 96½  | —    |
| Dropi żel. Berlinsko-Frankfort. . . . .   | 5 | —    | 126  |
| Obługi upierw. Berl.-Frankfort. . . . .   | 4 | 104½ | 104½ |
| Dropi żel. Górno-Szlaskiej . . . . .      | 4 | 112  | —    |
| „ „ Berl.-Szez. Lit. A. . . . .           | — | 117½ | 116½ |
| „ „ dito Lit. B. . . . .                  | — | 117½ | 116½ |
| „ „ Magdeb.-Halberst . . . . .            | 4 | 116½ | —    |

### Ceny targowe

w miesiące

POZNANIU.

Dnia 25. Września.  
1843. r.

od do  
Tal. sgr. fen. Tal. sgr. fen.

|                           |      |   |      |   |
|---------------------------|------|---|------|---|
| Pszonicy szefel . . . . . | 1 18 | — | 1 20 | — |
| Zyta . dt. . . . .        | 1 7  | 6 | 1 8  | 6 |
| Jęczmienia dt. . . . .    | — 24 | — | — 25 | — |
| Owsa . dt. . . . .        | — 15 | — | — 16 | — |
| Tatarki dt. . . . .       | — 25 | 6 | — 26 | — |
| Grochu . dt. . . . .      | 1 2  | 6 | 1 3  | — |
| Ziemiaków dt. . . . .     | — 9  | — | — 10 | — |
| Siana cetnar . . . . .    | — 25 | — | — 27 | 6 |
| Słomykopa . . . . .       | 4 25 | — | 5 2  | 6 |
| Masła garniec . . . . .   | 1 24 | — | 1 25 | — |